Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem 5,05 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ sp. z o. p. w Nowemmieście. Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok XI Nowemiasto-Pomorze, Czwartek, dnia 30 kwietnia 1931 Nr. 50

Czy ostatnią pożyczkę kolejową sanacja nazwać może „wielkim swym sukcesem?“

Wielkiego rozgłosu nabrała u nas tak zwana pożyczka kolejowa. Dotyczy ona wykończenia budowy kolei Górny Slązk—Gdynia. Rozgłosu tego przyczyniła tej pożyczce prasa sanacyjna — reklamując ją na wsze strony jako „wielką“ pożyczkę, stale pisząc o „miljardowej“ pożyczce. Oczywiście, działo się to celowo, aby utrzymać Czytelników w tem mniemaniu, że to naprawdę pożyczka „wielka“, skoro aż „miljard“ cały wynosi. Pomijano stale milczeniem tę okoliczność, że chodzi tu o franki francuskie, które znacznie mniejszą mają wartość od naszych zł i dlatego ów milj. franków wynosi na naszą walutę tylko coś około 340 milj. zł. Pozatem sanacja owej pożyczce dla tego nadawała takiego rozgłosu, aby wobec opozycji, która stale twierdziła, że obecny rząd dla braku zaufania u zagranicy żadnej poważniejszej stamtąd pożyczki nie otrzyma, wykazać, że przecież się myli, że jednak zagranica do obecnych rządów w Polsce ma zaufanie. I stąd pochodzi, że ta pożyczka szczególnie wielkiego nabrała u nas rozgłosu. Stało się to atoli nietylko dzięki reklamie jej ze strony sanacji, ale także dzięki wszystkim przed i przy uchwaleniu towarzyszącym okolicznościom. Jak już bowiem pisaliśmy, wywiązała się w związku z nią od razu zaraz na początku sesji sejmowej kwestja konstytucyjna. A mianowicie, marsz. Sejmu, p. Switalski, stanął na tem dziwnem stanowisku, iż posłom wolno tylko zabierać głos jedynie co do sprawy pożyczki i że dlatego żadne inne sprawy podczas tej sesji omawiane być nie mogą.

Zgodnie z tem odmawiał prawo głosu każdemu posłowi z opozycji, który chciał mówić o czem innem niżeli o pożyczce. To spowodowało, że cała opozycja opuściła salę posiedzeń. A nie tylko ten jeden epilog miała ta sprawa. Ale ponadto Klub Narodowy stawił wniosek o wyrażenie wotum nieufności dla rządu. Tekst tego wniosku podajemy osobno. Nad tym wnioskiem wywiązała się dyskusja. Tok tej dyskusji jednak **został nagle przerwany**. Gazety piszą, że przerwanie dyskusji poprzedziły narady premjera Sławka w Belwederze i z ministrami. Widocznie przerwanie to nastąpiło na skutek wysokich wpływów. Co dotyczy samej pożyczki, to została ona uchwalona **głosami BB. i żydów — wszystkie inne kluby opozycyjne głosowały przeciw niej**, z wyjątkiem Ch. D., która od głosu się wstrzymała.

Chodziłoby jeszcze o to, abyśmy sobie urobili właściwy sąd odnośnie do wartości i znaczenia owej pożyczki kolejowej. Szczupłość miejsca nie pozwala nam na obszerniejsze rozwiedzenie się nad jej warunkami. Krótko tylko pragniemy zaznaczyć, że ma ona i swoje plusy, ale ma i to **bardzo znaczne** minusy, które muszą budzić odnośnie do jej użyteczności bardzo poważne zastrzeżenia. Z pewnością, przyznać to należy, iż dobrze jest, że francuski kapitał angażuje się w tego rodzaju żywotnią naszą sprawę, jak kolej, łącząca Slązk z Polską. Stanowi to dla nas pewnego rodzaju gwarancję, że kapitaliści francuscy, angażując się w tego rodzaju najżywotniejszej sprawie Polski, stają się przez to rzem z nami zainteresowani w jej utrzymaniu, w tym wypadku odnośnie utrzymania Pomorza i G. Slązka przy Polsce. Pożyczka ta jest zatem niejako jednym argumentem więcej przeciw roszczeniom rewizjonistycznym Niemców. Pozatem znaczenie jej leży i w tem, że jest to pierwsze większe wystąpienie kapitału francuskiego na rynek polski. Aż dotąd bowiem kapitał francuski dziwnym sposobem, choć jesteśmy Francji bardzo użyteczni jako sojusznicy, który to kapitał nawet stał się przystępny dla Niemców — nas stale omijał. Pożyczka kolejowa stanowi pod tym względem pierwszy wyłom. Pozatem pożyczka ta pozwoli nam rozpoczęte już w r. 1925, dzieło budowy owej kolei rychlej i pewniej wykończyć, co przy obecnym naszym opłakanym stanie gospodarczym trudno byłoby do wykonania. Jednak tym korzyściom i dodatnim walorom owej pożyczki przeciwstawić należy ujemne jej strony, jej minusy. Na pierwszem miejscu stawić należy ciężkie jej warunki, pod któremi została nam udzielona. Przy stuprocentowej pewności bowiem, jaką daje Polska francuskim kapitalistom, nietylko skarb Państwa za wszystko francuskiemu konsorcjum gwarantuje, ale ponadto daje się hipoteczne zabezpieczenie na objektach kolejowych. Pozatem koszty tej pożyczki, obliczone na 9 i pół procent, są niepomiernie wysokie wobec dzisiejszej taniości pieniądza w świecie, co nas obciąża wielkim ciężarem na przeciąg 45 lat. Niezależnie od tych warunków finansowych, dających kapitałowi francuskiemu stuprocentową pewność, bardzo wysokie zyski, a przerzucających na skarb polski całkowite ryzyko i niepomierne ciężary, b. krytycznie patrzeć także należy na te punkty koncesji, które naruszają prestige państwa i podkopują jego kredyt, a mianowicie ustanowienie tzw. mandatarjusza-obligatorjusza, czy komornika kuratora i zupełne uchylenie orzeczeństwa sądów polskich w razie sporu na rzecz rozjemstwa z arbitrem, mianowanym przez Prez. Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze.

Jako na konto minusów zapisać też należy jeszcze tę okoliczność, że zbudowana za pomocą francuskiego kapitału kolej — tak arcyważna arterja życiowa dla Polski i ze stanowiska gospodarczego i politycznego — znajdzie się przez cały ten okres lat 45 w ręku i posiadaniu osobnej prywatnej spółki, w której Polacy stanowić będą tylko 7|15 proc., a więc mniejszość — kolej ta przeto i jej eksploatacja znajdować się będzie w rękach przeważnie francuskich. Prawda Francuzi nam są sprzymierzeńcami, ale zawsze to nie — polacy. A i to jeszcze uwzględnić należy, że wielki kapitał francuski i wielki przemysł francuski częściowo grawituje ku Niemcom. Pozatem niema absolutnej pewności, że akcje pozostaną jedynie w rękach franc., gdyż nabyć je może każdy. To wszystko razem zważywszy, aczkolwiek przyznać musimy, że pożyczka ta daje nam i pewne korzyści, jednak na skutek ciężkich jej warunków należy ją przez to bardzo jest podważona, co też przyznaje nawet sanacyjny „Il. Kur. Krak.“ — określając tę pożyczkę jako **ciężką**, a warunki jej jako **„uciążliwe“**. **A już doprawdy nie ma sanacja najmniejszego powodu renomowania tą pożyczką jako „wielkim swoim sukcesem.“**

Senat uchwalił ostatecznie pożyczkę kolejową.

Warszawa. Na poniedziałkowem posiedzeniu Senat przyjął w brzmieniu, przez Sejm uchwalonem, projekt ustawy o francuskiej pożyczce kolejowej.

Po przemówieniach senatorów Głąbińskiego (Klub Nar.), Szarskiego (BB), Wielowieyskiego (BB) i końcowych wyjaśnieniach min. Kühna przyjęto projekt ustawy bez zmiany.

Wpłynęły dwie interpelacje Klubu Narodowego. Jedna z powodu udziału organów bezpieczeństwa na rzecz listy BB, podczas wyborów do Sejmu i Senatu w Warszawie, druga z powodu bezprawnej konfiskaty gazet. Zamknięto posiedzenie o godz. 1,20.

Zamknięcie sesji nadzwyczajnej parlamentu.

Po zakończeniu posiedzenia prezes Rady min., p. Sławek, doręczył marsz. Senatu Raczkiewiczowi zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, datowane ze Spały 27 bm., które z powołaniem na art. 37 konstytucji zamyka sesję nadzwyczajną.

Analogiczne zarządzenie z powołaniem na art. 25 konstytucji doręczył następnie premjer Sławek marsz. Sejmu Świtalskiemu.

Najbliższa sesja nadzwyczajna Sejmu w połowie maja rb.

Warszawa. Jak piszą, w połowie maja należy się spodziewać decyzji rządu w sprawie zwołania sesji nadzwyczajnej Sejmu.

Ze strony prezydjum Rady ministrów złożono do laski marszałkowskiej pragmatykę urzędniczą, ze strony ministerstwa spraw wewnętrznych ustawy samorządowe.

Jakkolwiek do tej pory marsz. Piłsudski nie wypowiedział się w tej sprawie, w kołach politycznych uchodzi za rzecz pewną, iż sesja sejmowa zostanie zwołana w ciągu maja.

Magistrat Warszawy wypłaca na 1 maja pobory urzędników miejskich w wysokości niezmniejszonej.

Warszawa. P. Prezydent miasta w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych zarządził wypłatę poborów pracowników na dzień 1 maja w wysokości poborów kwietniowych, a zatem potrącenie 15 proc. dodatku nie będzie stosowane.

Wiadomość ta przyjęta została przez delegatów wielkiej ilości Związków pracowniczych z wielką ulgą.

Urzędnicy miejscy w razie obniżenia pensyj o 15 proc. użyją wszelkich środków, nie wykluczając nawet strajku.

Warszawa. Onegdaj obradował Zarząd Główny Związków Pracowników Samorządowych Miejskich w Warszawie. Na zjazd przybyło kilkudziesięciu delegatów najliczniejszych Związków, reprezentujących 11.000 członków większych miast Rzeczypospolitej, którzy bez sprzeciwu uchwalili:

Zarząd Główny Związku zawodowego Pracowników samorządowych miejskich Rzeczypospolitej Polskiej na zgromadzeniu w dniu 26 bm. z udziałem 60 członków Zarządu delegatów ze wszystkich miast Polski po wszechstronnem zapoznaniu się z kwestją zamierzonej obniżki uposażeń pracowników miejskich, a w szczególności biorąc pod uwagę:

1. brak podstaw prawnych i życiowych do obniżania o 15 proc. uposażeń pracowników miejskich,

2. oraz obecnie nową falę drożyzny,

zakłada kategoryczny protest przeciw zarządzeniu, krzywdzącemu ogół pracowniczy i obniżającym obrót w gospodarstwie społecznem.

Zarząd Główny wzywa Prezydjum Związku do podjęcia wspólnej akcji w porozumieniu z innemi organizacjami centralnemi i użycia w tym celu wszelkich rozporządzalnych środków, nie wyłączając w ostateczności strajku.

Jeden miljard i ćwierć franków pożyczki stabilizacyjnej otrzymała Jugosławja we Francji.

Belgrad. Wedle doniesienia z Paryża, minister skarbu Jugosławji, Syrljuga, podpisał w Paryżu umowę z przedstawicielami banków w sprawie pożyczki na stabilizację waluty jugosłowiańskiej.

Układ dot. kredytu w kwocie 1.200 milj. franków.

Znowu gazy trujące w Belgji.

Bruksela. Dolinę Mozy nawiedziła ponownie trująca mgła. Mieszkańcy Solessin, Ougree i Tilleur są narażeni na działanie zabójczej mgły, której przyczyny nie można wyjaśnić. Mgła działa również na bydło, stwierdzono bowiem śmierć kilku krów z powodu zatrucia. Z Leodjum wyjechał specjalny rzeczoznawca w celu zbadania przyczyn pojawienia się mgły.

W południowej Belgji panuje zrozumiałe zaniepokojenie.

Dumping sowiecki się rozszerza.

Moskwa. Z sowietu teherańskiego donoszą, że sowiecki trust naftowy rzucił na rynek perski większą partję nafty po cenach tak niskich, że w niektórych miejscowościach ceny rynkowe spadły o 300 proc. Anglo-perska spółka naftowa, która dotychczas na rynku perskim zajmowała miejsce dominujące, zmuszona została do ograniczenia produkcji, co pociągnęło za sobą zwolnienie około 35 proc. robotników.

Odmowa udziału w uroczystości 3 Maja.

Katowicka „Polonja“ ogłasza odezwę trzech stronnictw: Stron. Narodowego dzielnicy śląskiej, Ch. Dem. w wojew. śląskiem i N. P. R. w woj. śląskiem — w sprawie obchodu 3 Maja na Śląsku. W odezwie tej m. in. czytamy:

10 lat temu, w nocy z dnia 2-go na 3-go Maja 1921 r., wybuchło na hasło, rzucone przez Wojciecha Korfantego, przez niego kierowane Trzecie Powstanie Śląskie. Za hasłem tem poszły zgodnie wszystkie polskie organizacje społeczno-polityczne na Śląsku.

Trzecie powstanie to, daj Boże, ostatni krwawy wysiłek ludu śląskiego, walczącego o wolność swej ziemi i jej wieczną przynależność do odrodzonego własnego Państwa Polskiego.

Lud śląski ma obowiązek i prawo pamięć tych dwuch doniosłych dla narodu polskiego wypadków dziejowych obchodzić uroczyście.

Ostatnie 5-lecie życia państwowego odrodzonej Polski przyniosło Polsce i ludowi śląskiemu długi szereg zawodów i gorzkich rozczarowań.

Brześć — będący jednym tylko fragmentem sposobu przeprowadzenia wyborów do ciał ustawodawczych — rzucił bez winy narodu...

Dlatego dziś, pomni krzywd, nam wyświadczonych oraz zniewag, rzucanych do tego, co lud śląski w znoju i trudach wiódł do Polski, nie możemy w sumieniach naszych znaleźć zezwolenia, by wspólnie z tymi, co ponoszą moralną odpowiedzialność za zło, w kraju się panoszące, świętować pamięć wielkich dni historji Polski i Śląska.

Lud śląski wyjdzie na ulice miast naszych roześmiany, radosny, odświetnie ubrany dopiero wówczas, gdy zniknie zło, co nas trapi, gdy do domów naszych braci wejdzie znów dobrobyt, płynący z pracy i spokój, oparty na powszechnem poszanowaniu prawa i ogólnej miłości chrześcijańskiej.

Agrarjusze niem. chcą zahamować przywóz masła i fasoli z Polski.

Berlin, 25. 4. Dziś odbyło się kilkugodzinne posiedzenie gabinetu Rzeszy, na którem rozważano wniosek ministra wyżywienia, Schielego, domagającego się podwyżek stawek celnych na szereg artykułów rolniczych.

Min. Schiele domaga się w pierwszej linji podwyżki stawki celnej na masło z 50 na 80 mk. Zauważyć należy, iż w eksporcie masła do Niemiec Polska zainteresowana jest w dość znacznym stopniu. I tak w r. 1930 przywieziono masła z Polski do Niemiec przeszło 72.000 centnarów, wartości około 40 miljonów zł. Zwyżka cła na masło poza Polską dotknie Danję, Holandję, Łotwę i Szwecję, które to państwa eksportowały w r. 1930 znaczną ilość masła, dochodzącą do 300 miljonów marek (ponad 600 milj. zł.).

Drugim artykułem eksportowym dla Polski, również bardzo ważnym, na który min. Schiele również pragnie podwyższyć cło, jest fasola jadalna. W r. 1930 Polska wywiozła do Niemiec ponad 90.000 centnarów fasoli, tj. około 34 proc importu niemieckiego w tym artykule.

Jak słychać, postulaty p. Schielego napotykają na poważny opór zarówno ze strony ministra pracy, jak i ministra gospodarczego, który powodują się względami na konieczność obniżki cen kosztów utrzymania i obawą, że ucierpi na tem eksport niemieckich artykułów przemysłowych.

Austrja i Niemcy nie odstąpią od projektu unji celnej.

Znamienne oświadczenie prezydenta Austrji, Miklasa.

Wiedeń, 26. 4. W dniu wczorajszym wręczył listy uwierzytelniające nowy poseł niemiecki w Wiedniu, dr. Kurt Rieth, który przy tej sposobności na posłuchaniu u prezydenta Austrji, Miklasa, oświadczył m. in., jak następuje: „Obejmuję moje stanowisko w ważnej chwili dziejowej, kiedy rządy obu naszych krajów postanowiły uczynić początek w przełamaniu barjery celnej, niszczącej życie gospodarcze. Pragnę wyrazić przekonanie, że pomyślny wynik tego wielkiego dzieła przyniesie korzyść(?) także reszcie świata“. W odpowiedzi prez. Miklas przyznał również, że chwila jest ciężka i ważna, a w tych warunkach Austrja i Niemcy podjęły wspólny krok dla sprowadzenia gospodarczej ulgi w położeniu obu tych krajów, co przyspieszy także uzdrowienie dla całej Europy. Wobec tego spodziewam się, że usiłowania obu rządów nie pozostaną bez dodatniego wyniku, a w ten sposób Austrja i Niemcy przyczynią się (?) do podniesienia ogólnego dobrobytu.

Otwarcie 10-tych jubileuszowych Targów Poznańskich.

Poznań, 26. 4. W dniu dzisiejszym o godz. 9.30 w wielkiej sali Targów Poznańskich odbyło się uroczyste otwarcie 10-tych jubileusz. Targów Poznańskich.

Na uroczystość przybył p. minister Prystor w otoczeniu wiceministra Doleżala i dyrektora departamentu Hilchena. Pozatem w uroczystości otwarcia wzięli udział p. wojewoda poznański Raczyński, konsulowie państw obcych w Poznaniu, rektor i profesorowie uniwersytetu poznańskiego, prezesi i dyrektorowie Izb Przemysłowo-Handlowych z całej Polski, wycieczka węgierska oraz uczestnicy kongresu polsko-jugosłowiańskiego.

Uroczystość otwarcia zagaił przemówieniem powitalnem prezydent miasta, p. Cyryl Ratajski, poczem p. minister Prystor dokonał aktu otwarcia, wygłaszając dłuższe przemówienie.

Kongres przyjaźni polsko-jugosłowiańskiej w Poznaniu.

Poznań. W sali posiedzeń rady miejskiej w Poznaniu odbyło się w dniu wczorajszym uroczyste otwarcie pierwszego kongresu przyjaźni polsko-jugosłowiańskiej, na którą przybyła z Jugosławji wycieczka sfer gospodarczych i kulturalnych z dyrektorem biura prasowego przy Radzie ministrów Radovanoviczem i prez. słowiańskiego związku lekarzy dr. Ivkoviczem na czele. W wycieczce pozatem bierze udział 6 wybitnych dziennikarzy jugosłowiańskich. Kongres zaszczycił swą obecnością p. min. pracy i opieki społecznej Prystor, wraz z otoczeniem przybyły na otwarcie Targów Poznańskich woj. hr. Raczyński oraz szereg wybitnych przedstawicieli sfer kulturalnych kraju i zagranicy.

Na wstępie przemówił prezes Ligi stowarzyszeń polsko-jugosłowiańskich, ks. Knoblewski, który podkreślił, że dążenie do zbratania obu Narodów słowiańskich sięga już szereg dziesiątek lat wstecz. Przemówienie swe zakończył okrzykiem na cześć Jugosławji, poczem orkiestra odegrała hymn jugosłowiański.

Następnie w imieniu towarzystwa polsko-jugosłowiańskiego w Poznaniu witał zjazd p. Werda Teodorowski, który wyraził radość, że kongres przyjaźni jugosłowiańsko-polskiej obraduje właśnie w chwili, kiedy pangermanizm usiłuje całkowicie okrążyć Słowian. W imieniu miasta witał przybyłych gości prezydent Ratajski, poczem radca pos. jugosł. w Warszawie, p. Giulli, wygłosił imieniem min. Lazarewicza powitanie, w którem m. in. powiedział, że mimo to, iż oba narody są od siebie oddalone, to mają tyle wspólnych cech, że przy każdej wymianie myśli budzi się natychmiast zaufanie i serdeczna przyjaźń.

Na wniosek przewodniczącego wysłano depesze hołdownicze do króla Aleksandra I. i Prezyd. Rzplitej, prof. Ignacego Mościckiego. Na tem zakończono otwarcie kongresu.

Kongres obradować będzie w Poznaniu nad sprawą gospodarczego porozumienia obu narodów.

Za przykładem innych idą i Powst. i Wojacy z Krotoszyna.

Krotoszyny, dnia 24 kwietnia 1931 r.
pow. Lubawa.

Wielebny Ks. Proboszcz i Pułkownik Wrycza
W i e l e.

Za przykładem Przewielebnego Ks. Proboszcza i tamtejszego Tow. Powst i Woj. uchwaliła także i nasza placówka wystąpić jednogłośnie z „Głównego Zarządu O. K. VIII.“ Równocześnie pozwalamy sobie uchwaloną rezolucję Przewielebnemu Ks. Proboszczowi i Pułkownikowi przesłać, wyrażając głęboki szacunek i poważanie.

Sekretarz: Szumski. Komendant: Prychowski.
Prezes: M. Pukalski.

Interpelacja posłów Klubu Narod. i N. P. R. w Sejmie

w sprawie zamieniania Tow. Powst. i Woj. na organizację „Przyjaciół Strzelca“.

Posłowie Klubu Narodowego i Narodowej Partji Robotniczej zgłosili w piątek do laski marszałkowskiej interpelację do ministra spraw wojskowych i spraw wewnętrznych w sprawie zamieniania Towarzystw Powstańców i Wojaków na organizacje „Przyjaciół Strzelca“.

Interpelacja ta została przez prezydjum Sejmu przyjęta i ogłoszona. — Brzmi ona następująco:

— „Od r. 1920 po przyłączeniu Pomorza do Polski samorzutnie powstały na obszarze D. O. K. VIII Towarzystwa Powstańców i Wojaków, które podtrzymywały w społeczeństwie ducha patrjotyzmu i gotowość wojskowej obrony tej ziemi. Towarzystwa te, złożone z ludzi różnych przekonań i poglądów politycznych, przeważnie z b. wojskowych, były i są gotowe do współpracy z wojskiem w dziedzinie spraw, wynikałących z obowiązku obrony Państwa. Panował w nich duch jedności żołnierskiej i obywatelskiej.

W ostatnich tygodniach z woli generała brygady, Stefana Pasławskiego, dowódcy D. O. K. VII, rozpoczęto przy użyciu haseł przeciwniemieckich nową robotę, która zmierza do przeobrażenia Towarzystw Powstańców i Wojaków na oddziały „Strzelca“. „Strzelec, jak to już dzisiaj wszystkim wiadomo — jest organizacją wojskowo-polityczną, podczas wyborów dostarczał bojówek dla listy B. B. W. R. Nr. 1, bojówek, które w sposób bezprzykładny rozbijały wiece i zebrania innych ugrupowań politycznych.

Zamiar wpędzenia Towarzystw Powstańców i Wojaków pod komendę „Strzelca“ wywołał już dzisiaj ogromne zaognienie polityczne, wywołując ogólne oburzenie wśród członków Towarzystw Powstańców i Wojaków, liczących około 40.000 członków, które to Towarzystwa chcą pozostać nadal organizacją wojskową, a nie wojskowo-partyjną. Jest rzeczą zrozumiałą, że władzom wojskowym należy przyznać prawo zabierania głosu i kierownictwo w sprawach wojskowych, lecz nie wolno dopuścić do tego, ażeby czynniki wojskowe pod osłoną pięknych i wzniosłych haseł obywatelskich wnosiły do zgodnych szeregów powstańczych i wojackich rozdźwięki polityczne, które w swoich skutkach muszą doprowadzić do osłabienia odporności polskiej na Pomorzu wogóle, a w czególności do dalszego pogłębienia się nieufnego stosunku do tych czynników wojskowych, które świadomie czy nieświadomie wprowadzają dezorganizację do towarzystw patrjotycznych, obywatelskich i do służby państwowej, całą duszą przywiązanych.

W tej robocie biorą także udział władze administracyjne.

Wobec tego niżej podpisani zapytują PP. Ministra Spraw Wojskowych i Ministra Spraw Wewnętrznych:

1. Czy powyższe fakty są Im znane?
2. Co zamierzają uczynić, aby tym szkodliwym poczynaniom położyć kres?

Warszawa, dnia 24 kwietnia 1931 r.

I n t e r p e l a n c i“. —

Wymiana depesz między premjerami Polski i Rumunji.

P. premjer Sławek otrzymał od nowopowołanego premjera rumuńskiego, prof. Jorgi, następującą depeszę: „Wobec powierzenia mi przez J. Kr. Mość prezesury gabinetu, powołanego do podniesienia moralnego i materjalnego mojego kraju, pozwalam sobie przesłać J. E. wyrazy najgłębszego przywiązania dla Polskiej Ojczyzny, naszego drogiego sprzymierzeńca“.

W odpowiedzi p. premjer Sławek wystosował depeszę treści następującej: „Dziękując J. E. za serdeczne słowa, które z racji objęcia zaszczytnej godności J. E. raczył mi przesłać, pozwalam sobie wyrazić moje najserdeczniejsze życzenia pełnego sukcesu w jego pracy dla dobra i rozwoju Rumunji, naszego drogiego sprzymierzeńca“.

1

Na wyspie obłąkanych.

Powieść z życia sławnego ajenta śledczego Szerloka Holmesa.

ROZDZIAŁ I.

Walka na pięści.

Dnia 7 lipca r. 1889 w godzinach pomiędzy 6 i 7 z rana, przy ul. West Fery Road, ciągnącej się na wschodzie Londynu, w pobliżu warsztatów okrętowych, gawiedź tłumnie otoczyła człowieka, który wydawał głośne krzyki, jednych pobudzając do współczucia, w innych wywołując wesołość.

Był to mężczyzna młody, w wieku około 26 lat, wysoki i dobrze zbudowany, o twarzy, zdradzającej jakieś niezwykłe pobudzenie. Jasne włosy spadły mu zalepionemi pasmami na ramiona, a rozwichrzona broda dodawała mu wyrazu dzikiego.

Odzież jego składała się tylko ze spodni, niezmiernie poplamionych i podartych; poza tym wielce niewyszukanym strojem, zjawisko, niezwykłe na bulwarach londyńskich, było zupełnie obnażone. Górna część ciała aż do bioder i nogi, począwszy od kolan, świeciła nagością.

— Upił się, nie miał zapewne czem zapłacić, gospodarz szynkowni obrał go wtedy z odzieży i wyrzucił na ulicę — zauważył jeden ze świadków, mężczyzna o dość przyzwoitej powierzchowności.

— Uciekł z menażerji! — podrwiwał chłopiec od piekarza, który dźwigał na głowie kosz z pieczywem i starając się utrzymać równowagę ciężaru, stał na czele gawiedzi.

— Nie wygadywalibyście głupstw, — wtrącił jegomość, na wygląd drobny urzędnik lub drobny kupiec — nie widzicie, że ten nieszczęśliwy jest obłąkanym?

— Masz pan rację — potwierdziła kobiecina dobrej tuszy, w sukni błękitnej i białym fartuchu — człowiekowi przyjemnie posłuchać, gdy kto mówi do rzeczy. Biedak ma stanowczo źle w głowie; pierwsza zauważyłam go. Dość na niego popatrzeć, aby przekonać się, że to nie pijak.

Gawiedź przeniosła uwagę na kobietę; okrążyła ją, dopytując, gdzie i w jakich okolicznościach spotkała dziwaka.

— Stałam przed moim sklepikiem — mówiła, zadowolona ze sposobności popisania się swojemi wiadomościami — o, tam, pod tym żółtym szyldem. Utrzymuję skład jarzyn, które sprowadzam z Irlandji. Pomimo niepomyślnych urodzajów, moje ogórki, kalafiory i ziemniaki, nie chwaląc się...

— Do rzeczy, kochana pani, do rzeczy! — zawołano z tłumu.

— Otóż uważajcie państwo, — ciągnęła niezrażona przerwą — stoję i nagle słyszę za plecami skomlenie jakby psa. Odwracam głowę i chcę odpędzić psa... nikt nie uwierzy, jak są szkodliwe psy uliczne. Taka bestja rzuca się na koszyk i wywraca. Dobrze jeszcze w czasie pogody. A ileż to razy najlepszy towar trzeba...

— Do rzeczy! — przerwało na ten raz już kilka głosów.

Kobiecina spojrzała na zbiegowisko z urazą.

— Jacyście państwo niecierpliwi! Otóż, co miałam rzec, chciałam zawołać: „a pójdziesz!“ Już otworzyłam usta i cóż powiecie? Był to nie pies, ale... człowiek! Człowiek, który stał na czworakach i węszył w rynsztoku, jak gdyby szukał pożywienia... być może, iż miał apetyt na kilka zepsutych ogórków, które wyrzuciłam z beczki. Możecie mi państwo wierzyć, że nie sprzedaję jarzyny zepsutej, jak moje sąsiadki... (C. d. n).

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 29 kwietnia 1931 r.

Kalendarzyk. 29 kwietnia, Sroda, Piotra M. Roberta Op.
30 kwietnia, Czwartek, Katarzyny Seneńsk. P.

Wschód słońca g. 4 — 9 m. Zachód słońca g. 18 — 56 m.
Wschód księżyca g. 17 — 15 m. Zachód księżyca g. 3 — 49 m.

Kursy wakacyjne dla nauczycieli.

W roku bieżącym władze szkolne organizują, podobnie jak w latach ubiegłych, około 100 kursów wakacyjnych dla nauczycieli szkół powszechnych.

Szczegółowy rozkład kursów wakacyjnych będzie ogłoszony w kwietniowym numerze dziennika urzędowego Min. W. R. i O.P. Zapisy odbywają się przy pomocy karty wpisowej, która jest do nabycia w cenie 8 groszy w księgarniach, sprzedających druki szkolne. Termin zapisów upływa z dniem 1 czerwca 1931 r. Wpisowe w kwocie 20 zł wraz z kartą wpisową należy przedłożyć w drodze służbowej inspektorowi, organizującemu kursy, o ile w rozkładzie kursów nie ma innych wskazówek.

11.000 dzieci polskich z Niemiec na wakacje do Polski.

Po szeregu konferencyj między zainteresowanemi czynnikami polskiemi i niemieckiemi ustalono, iż w roku b. w czasie feryj letnich na t. zw. kolonje letnie przybędzie do Polski z Niemiec 11.000 dzieci w wieku szkolnym, Polaków, aby na łonie Macierzy spędzić 4-tygodniowe wywczasy.

Ulokowaniem dzieci na wakacjach zajmie się — jak dotychczas — specjalny komitet.

Optanci, piszcie do nas!

Liczne zgłoszenia i listy, przedstawiające rozpaczliwe położenie optantów, którzy wrócili z Niemiec do Polski, tembardziej utwierdzają nas w przekonaniu o konieczności powołania do życia organizacji optantów. Wszystkie listy i zgłoszenia Tymczasowy Zarząd zbiera i prosi Szanownych Członków przy zgłaszaniu się do organizacji o opisywanie choćby w krótkich słowach swoich przeżyć i swego położenia. Listy te będą dla Zarządu niezwykle cennym materjałem do wysunięcia odpowiednich wniosków na zebraniu konstytucyjnem.

Za Tymczasowy Zarząd Związku Optantów (—) Michał Antowski, Grudziądz, „Gazeta Grudziądzka".

Z miasta i powiatu.

Komunikat.

Przypomina się wszystkim płatnikom podatku dochodowego, iż z dniem 1 maja rb. upływa termin składania zeznań o dochodzie.

Nareszcie wiosna.

Nareszcie pogoda się ustaliła. Pod wpływem ożywczych promieni słońca natura obudziła się do życia, a świergot ptasząt z dnia na dzień staje się głośniejszy. Na skraju lasów zaczynają się pojawiać pierwsze zwiastuny wiosny: przylaszczki i śniegułki. Słońce i piękna pogoda wywabia ludzi z mieszkań. Dla dzieci nastał istny raj i rozpoczęły się zabawy na świeżem powietrzu. Zawrzała praca po sadach i ogrodach. Rolnik nareszcie powyciągał swe narzędzia i wyruszył z niemi w pole, przygotowując ziemię pod uprawę zbóż jarych i okopowizny. Oziminy i trawy na łąkach i przydrożach stają się z dnia na dzień bardziej zielone. Słowem, wiosna w całej pełni.

Na marginesie reklamy za konsumowaniem cukru.

Na wszystkich stacjach kolejowych, w urzędach i pismach obecnie zauważyć się daje wzmożona reklama za używaniem cukru, który ma w sobie wielkie wartości odżywcze. W samej rzeczy reklama ta jest na miejscu, lecz odniesie ona swój skutek dopiero wtedy, jeżeli Rząd wpłynie na obniżenie cen na cukier, środka tak bardzo wzmacniającego. Ludności należy dać możność nabywania cukru po niższych cenach, a nie wysyłać cukru za bezcen za granicę, gdzie właśnie dla jego taniości karmią zwierzęta domowe, wtedy bowiem będziemy cukier spożywać wszyscy w potrójnej niż dotychczas ilości. Wtedy zyska na tem kraj, gdyż wskutek spożywania tak wzmacniającego środka, jakim jest cukier, otrzyma zdrowych i silnych obywateli, zyskają także i cukrownie, gdyż będą miały zbyt w kraju nie będą potrzebowały wysyłać go za granicę za bezcen. Jeżeli ludność będzie mogła cukier otrzymać po cenie niższej, jak obecnie, to wtenczas i bez reklamy będzie go spożywała w dostatecznej ilości. Na nic nie zda się reklama, jeżeli cena na cukier nie będzie zredukowana.

Kurs koszykarsko-wikliniarski.

Wobec pomyślnego rozwoju uprawy wierzby koszykarskiej i związanego z tem przemysłu koszykarskiego, a odczuwanego w tej dziedzinie braku instruktorów, Pomorskie Tow. Popierania Przemysłu Ludowego w Toruniu łącznie z Pom. Izbą Rolniczą organizuje ośmiotygodniowy praktyczno — teoretyczno-instruktorski kurs koszykarstwa galanteryjnego i uprawy wikliny w czasie od 5 maja do 20 czerwca rb. włącznie. Ogólna ilość godzin zajęć na kursie wynosi przeciętnie 8 godz. Po ukończeniu kursu uczestnicy będą poddani egzaminowi, poczem otrzymają świadectwa z ukończeniem. Za udział w kursie opłacają uczestnicy jednorazowo 15 zł,, ponadto ponoszą koszta utrzymania i noclegi.

Dla uczestników, chcących korzystać ze zbiorowych noclegów, przygotowane będą łóżka (bez pościeli, za pościel oddzielna opłata) w lokalu Tow. Krajoznawczego (za opłatą od 50 gr. do 1 zł za jedną noc i łóżko), tamże może być urządzona wspólna kuchnia.

Uczestnicy otrzymają po ukończeniu kursu bilety 60 proc. zniżki kolejowej. Termin zgłoszenia upływa z dniem 1 maja rb. Zgłoszenia i bliższe informacje należy kierować do Pom. Izby Rolniczej Toruń, ul. Sienkiewicza 40. Spodziewać się należy, iż znajdzie się dużo chętnych, którzy będą brali udział w powyższym kursie, ponieważ w czasach obecnych, a szczególnie u nas w Polsce jest bardzo pożądane, by szczególnie wyrób krajowy społeczeństwo popierało.

Poświęcenie sztandaru szkoły powszechnej w Nowemmieście.

Nowemiasto. W czwartek, dnia 30 kwietnia rb. o godz 8 mej, odbędzie się uroczyste poświęcenie sztandaru tutejszej szkoły powszechnej w kościele parafjalnym, poczem o godz. 9,15 w hali gimnastycznej nastąpi wręczenie sztandaru.

Na uroczystość tę zaprasza uprzejmie Szanownych rodziców dziatwy szkolnej Kierownictwo i grono nauczycielskie.

Z targu.

Nowemiasto. Na ostatnim wtorkowym targu płacono za ft. masła 1,50—1,80, mendel jaj 1,20—130, ctr. kartofli 4-zł. Ceny za inne artykuły były bez zmian. Na targowisko zwieziono dużo świń; płacono za parkę prosiąt 25—30 zł, za świnie 50—52 zł za ctr.

Program uroczystości „Trzeci Maj" w 1931 r. w Nowemmieście n. Drwęcą.

1. Przed południem:

Godzina 7-ma pobudka przez orkiestrę 67 p. p.

9,30 zbiórka wszystkich Organizacyj, Towarzystw, Urzędów oraz Szkół na dziedzińcu gimnazjalnym.

9,50 wymarsz do kościoła.

10,00 uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym.

11,30 wymarsz przed gmach Starostwa Powiatowego na uroczysty obchód.

12,00 bieg okrężny z ramienia P. W. i W. F., koncert orkiestry wojskowej na rynku, pogadanka w Hotelu Polskim.

2. Po południu:

Godzina 15-ta. Zabawa ludowa w parku miejskim z koncertem orkiestry wojskowej, występami miejscowych Towarzystw P. W. i W. F., „Harmonji" i dziatwy szkoły powszechnej.

3. Wieczorem.

Godzina 19,30 Uroczysta akademja na sali Hotelu Polskiego z ramienia Miejscowego Kom. TCL., składająca się z przemówienia, przedstawienia teatralnego sztuki „Wielmożni czyli Nowi Ludzie", obrazka scenicznego w 3 aktach, wreszcie koncertu orkiestry wojskowej. Bilety wstępu w księgarni „Drwęca" i przy wejściu na salę. Po akademji zabawa taneczna. Również zabawa taneczna, począwszy od godz. 21-szej w hali gimnastycznej przy szkole powszechnej. Wstęp na salę taneczną w Hotelu Polskim 1,00 zł, w hali gimnastycznej 0,50 zł. W razie niepogody zabawy ludowe odbędą się, począwszy od godziny 15-tej, na powyżej wymienionych salach.

W przeddzień uroczystości o godzinie 20-tej capstrzyk organizacyj P. W. i W. F. Pochód wyrusza z dziedzińca szkoły powszechnej.

W imieniu komitetu proszę o liczny współudział wszystkich sfer Szanownego Obywatelstwa, zarówno miejscowego i pozamiejscowego we wszystkich imprezach dnia uroczystości, jak też o tradycyjne udekorowanie domów sztandarami, a okien nalepkami.

Nowemiasto nad Drw., dnia 28 kwietnia 1931.

Kurzętkowski, Przew. Miejsc. Komitetu Urocz. „Trzeci Maj".

Wjechał na stoisko z nasionami warzywnemi.

Lubawa W poniedziałek podczas targu zdarzył się wypadek, który będzie miał, zdaje się, swój epilog końcowy w sądzie. Przez rynek jechał p. Licznierski z Rumienicy wozem jednokonnym, gdy nagle rozległ się odgłos trąbki samochodowej, na którą młody koń, nieoswojony widocznie jeszcze z podobnemi sygnałami, zaczął rwać naprzód, a na domiar złego właściciel jego stracił nad nim panowanie. Skutki tego okazały się bardzo fatalne. Po drodze wozem względnie koniem została dość poważnie potrącona pewna niewiasta i mężczyzna, a koń wraz z wozem wpadł z całym impetem na stoisko z nasionami warzyw niejakiejś Czarneckiej z Nowegomiasta. Skutek był ten, że stoisko zostało wywrócone, a nasiona warzywne, porozkładane na stole, rozrzucone po ulicy. Szkoda przekupki jest dość znaczna, jeżeli wziąć pod uwagę, niektóre gatunki nasion warzyw. w cenie 40—70 i więcej zł. za 1 kgr. Choć pewna cześć została zebrana, to mimo to nie przedstawia ona dla właścicielki wielkie wartości ze względu na pomieszanie się poszczególnych gatunków. Szkodę pewnej przynajmniej części ponieść ma właściciel konia, choć on za ten wypadek nie ponosi winy. Ze zajścia spisano protokół.

Zbrodniczy zamiar podpalenia został unicestwiony.

Kurzętnik. Z czwartku na piątek (z dnia 23 na 24 kwietnia) o godz. pół do 2 w nocy wybuchł ogień i to na trzech domach, wzgl. budynkach właścicieli: Olgi Sontowskiej, Edwarda Bartkowskiego i Kazimierza Majewskiego. Ogień został na dachach papowych podłożony, przez to, że umieszczono szmaty różnego rodzaju i polano je naftą. Ogień zauważył przodownik, p. Banaszewski, który zaalarmował właścicieli i przy ich pomocy ogień ugasił. Zaaresztowana została Olga Sontowska.

Pierwsza kobieta odznaczona „Medalem za ratowanie ginących.

Krotoszyny. Niedawno donosiliśmy, że p. Głazowska została przedstawiona do odznaczenia, obecnie Min. spraw wewn. odznaczyło „Medalem za ratowanie ginących" p. Zenobję Głazowską za wyratowanie tonących chłopców. P. Głazowska jest pierwszą kobietą, która uzyskała to zaszczytne odznaczenie.

Samobójstwo rolnika. — Powodem kiepskie położenie materjalne.

Gaj. Dn. 23 bm. popełnił samobójstwo przez powieszenie się w lesie w Gaju, pow. lubawskiego, rolnik Piechowski Walerjan. Powodem samobójstwa był podobno zły stan jego gospodarstwa. Jak głoszą, Piechowski nosił się z zamiarem samobójstwa od dłuższego czasu.

Pożar.

— **Jeglja.** W dniu 27 bm. około godz. 5 po poł. wybuchł pożar w domu p. Ćwiklińskiej z Jeglji. Spalił się dom mieszkalny, kryty słomą oraz część inwentarza martwego. Szkoda wynosi około 4000 zł. Poszkodowana ubezpieczona była na 3000 zł. Pożar powstał przez iskry, uchodzące z komina.

Z Pomorza

Pożar.

Gralewo. Dnia 22 bm. wieczorem spaliły się zabudowania gosp. Kozłowskiego i to dom, stodoła i obora w Gralewie dworzec. W zabudowaniach tych mieściło się prócz właściciela dwóch lokatorów, mianowicie Orzechowski ze sklepem spożywczym i Kopański ze sklepem rzeźnickim. Inwentarz żywy i martwy zdołano częściowo uratować. Przyczyny pożaru dotąd nie stwierdzono.

Największą pomoc nieszczęśliwym nieśli kolejarze, którzy zasługują na wyróżnienie, a szczególnie kolejarz p. Bienkowski, który przy ratowaniu spadł z płonącego dachu i potłukł się dotkliwie. Stan zdrowia nieszczęśliwego jest dość poważny.

Zjazd Rady Dzielnicowej „Sokoła".

Grudziądz. W dniu 26 bm. w Grudziądzu odbył się zjazd Rady Dzielnicowej „Sokoła". Zjazd był nader licznie obesłany. Sokolstwo Pomorza radziło o sprawach swej organizacji z wielkiem zrozumieniem idei, jakiej „Sokół" służy. Najważniejszą sprawą zjazdu była kwestja zlotu dzielnicy, który odbędzie się w Gdyni.

Toruń przeciw gdańskim gwałtom.

Toruń. Dnia 26 b. m. odbył się w sali Dworu Artusa w w Toruniu wielki wiec, zorganizowany przez Komitet wykonawczy komisji porozumiewawczej Zrzeszeń zawodowych pracowników państwowych i samorządowych celem zaprotestowania przeciwko gwałtom, jakie ostatnio wydarzyły się na terenie W. Miasta Gdańska. Wiec zagaił nacz. wydz. wojewódzkiego, p. Walerjan Zapała, który, wyliczywszy wypadki mordowania Polaków na terenie Gdańska, wskazał, iż wiec jest zaprotestowaniem przeciwko dalszemu rozwojowi podobnych wypadków.

Następnie przemawiało kilku mówców, którzy w sposób kategoryczny potępili akcję teroryzowania Polaków przez niemieckich Gdańszczan. Zebrani jednomyślnie uchwalili rezolucję, w której protestują jak najenergiczniej przeciwko powtarzającym się bezprawiom, mordom i gwałtom, dokonywanym na obywatelach narodowości polskiej na obszarze Wolnego Miasta.

W końcu rezolucja wzywa społeczeństwo polskie do bojkotu miejsc kąpielowych na obszarze Wolnego Miasta i firm niemieckich w Gdańsku aż do czasu zmiany panujących stosunków.

Dwaj żołnierze pierwszemi ofiarami Wisły.

Toruń. W ubiegłą niedzielę wybrało się na przejażdżkę łodzią po Wiśle dwóch żołnierzy, st. strzelec Czesław Rybicki i Bernard Szafer, obaj z kompanji telegraficznej. W pewnej chwili łódź się wywróciła i obaj wpadli do Wisły. Mimo natychmiastowych prób ratunkowych obydwóch pochłonęły fale Wisły. Zwłok tragicznie zmarłych dotychczas nie wyłowiono.

Poszedł za szwagra do więzienia.
Wesoła rozprawa sądowa.

Chojnice. Przed Sądem Okręgowym toczyła się wesoła rozprawa sądowa. Na ławie oskarżonych zasiedli szwagrowie Wiedemann i Cemke, obaj z Czerska. Oskarżony Wiedemann nie był dotąd sądownie karany, ale za to już siedział w więzieniu i to w nast. sposób: Jego szwagier Cemke został skazany na 10 zł grzywny wzgl. 2 dni więzienia. Otrzymawszy wezwanie do zapłacenia grzywny, wręczył swemu szwagrowi Wiedemannowi pieniądze, aby ten złożył je w kasie sądowej. Szwagier jednak pieniądze stracił w restauracji. Dla uniknięcia przykrości z tego powodu poszedł do więzienia i tam zgłosił się pod nazwiskiem Cemkego. Dozorca go przyjął. Podczas tego wydarzył się następujący incydent: Dozorca pyta: Data urodzenia? — Na pamięć tego nie wiem, ale mam napewno 35 lat, — odpowiedział zgłaszający. Liczy zaś 19 lat. Po odcierpieniu kary został zwolniony.

Sprawa się wydała. Cemkego Leona sąd uwolnił. Wiedemanna zaś skazał na 14 dni więzienia za przywłaszczenie sobie korzyści majątkowej bezprawnie i za wprowadzenie w błąd władzy.

Usiłowane zabójstwo i samobójstwo.

Chojnice. Dn. 25 bm. Rydzikowski Maksymiljan z Grudziądza, jadąc autem z Zielonej Chociny do Swornegać w towarzystwie sióstr Joanny i Gertrudy Wiśniewskich, zamieszkałych w Swornogacie, strzelił z rewolweru do Joanny Wiśniewskiej, raniąc ją ciężko w głowę, a następnie wystrzałem z rewolweru pozbawił siebie życia. Ranną przewieziono do zakładu św. Boromeusza w Chojnicach. Życiu jej nie zagraża niebezpieczeństwo. Powodem samobójstwa R. były nieporozumienia z matką, która nie chciała się zgodzić na ślub syna z Wiśniewską. Zaznaczyć należy, że R. był dopiero 8 dni żonaty z inną

Dnia 20 bm. kupiec grudziądzki, p. Nowakowski, u którego R. zajęty był jako szofer, wysłał go swem autem z 2592 zł gotówki do cukrowni w Mełnie po cukier. R. pieniądze te roztrwonił.

Rak morski na Bałtyku.

Gdynia. Na wodach bałtyckich i północnych rozpoczęto walkę z groźnym dla rybostanu rakiem morskim, który rozmnaża się niesłychanie szybko. Najprawdopodobniej raka tego przeniósł do Europy parowiec, przybyły z Azji wschodniej, gdzie raki morskie są wielką plagą. Gdyby nie udało się wytępić tego skorupiaka, trzeba liczyć się z zupełnem unieruchomieniem rybołóstwa na naszych wodach morskich.

Z dalszych stron Polski.

Wpadł na drzewo motocyklem.

Koronowo. Ostatnio wydarzyła się pod Koronowem katastrofa motocyklowa.

Wracający motocyklem przedstawiciel bydgoskiej fabryki maszyn Baranowskiego, Roman Brzeziński, z Koronowa do Bydgoszczy, na zakręcie pod Koronowem nie mógł opanować maszyny i wpadł na drzewo przydrożne.

Motocykl uległ zupełnemu rozbiciu, a p. B., ciężko ranny, przewieziony został do szpitala w Koronowie.

Powszechna wystawa kościelna.

Kalisz. Z okazji kongresu Eucharystycznego, który odbędzie się w Kaliszu, zostanie tam urządzona od 27 czerwca do 4 lipca powszechna wystawa kościelna. Udział w wystawie zgłosiło bardzo dużo firm, które eksponować będą dzwony, organy, monstrancje, kielichy, ornaty, kapy, figury, ambony, mszały, dewocjonalja itd.

Kierownik kasy chorych zawinił, a rachmistrz się powiesił.

Wysokie Mazowieckie. W tut. pow. Kasie Chorych natrafiono na ślad defraudacyj i nadużyć, jakich dopuścił się kierownik Kasy, Wacław Biały, który zbiegł w niewiadomym kierunku. Rozesłano za nim listy gończe. Po ujawnieniu nadużyć rachmistrz Kasy Chorych, Władysław Mejer, popełnił zamach samobójczy. Dochodzenie nie wykazało jednak udziału Mejera w nadużyciach.

Niezwykłe samobójstwo stolarza.

Katowice. W niezwykły sposób dokonał samobójstwa w Głupczycach na Śląsku Opolskim 22-letni stolarz Maksymiljan Kargor.

Wysławszy pod jakimś pretekstem żonę swą do miasta, Kargor ubrał się odświętnie, poczem ułożył się w trumnę, dla siebie wykonaną i wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie.

Włamawszy się do lokalu S. M. P., sanatorzy zdarli ze ściany obraz Matki Boskiej.

Lublin. „Głos Lubelski" informuje o niesłychanem zajściu, świadczącem o wielkiem zdziczeniu moralnem sanatorów:

„O tem, że katolickie Stow. Młodz. Polsk. są dziś celem specjalnych ataków, pisaliśmy już niejednokrotnie. Nie podoba się dzisiejszym czynnikom sanacyjnym, że S. M. P. są zdecydowanie katolickie i narodowe. Wszelkiemi sposobami usiłuje się je zwalczać, rozbijać. Robi się to szczególnie za pośrednictwem „Strzelca" i sanacyjnych kół młodzieży wiejskiej „Siew".

Przed paru dniami w Ostrówku, powiatu lubelskiego, zdarzył się taki niesłychany fakt. Do lokalu miejscowego S.M.P. wdarła się przemocą grupa członków koła młodzieży wiejskiej, wyłamała zamki, zdemolowała lokal i ze ściany zdarła obraz Matki Boskiej. Fakt ten wywarł w Ostrówku piorunujące wrażenie. Policja podobno odmówiła interwencji.

Tyle „Głos Lubelski". Komentarze zbyteczne.

Fala rewolucji ogarnia i Portugalję.

Berlin. Donoszą z Oporto, iż wybuchła tam onegdaj krwawa rewolta przeciwko rządowi portugalskiemu, przekraczająca swemi rozmiarami rozruchy na Maderze. W czasie demonstracyj przeciwko rządowi dyktatury portugalskiej doszło do starć między wojskiem a demonstrantami, w wyniku których zabitych zostało kilkanaście osób.

Rząd portugalski zarządził mobilizację czterech roczników rezerwy. Również odwołano z urlopu wszystkich oficerów. Groźba przewrotu rewolucyjnego staje się z każdą godziną coraz większa.

Votum nieufności dla rządu płk. Sławka ze strony Klubu Narodowego.

Posłowie Klubu Narodowego złożyli na piątkowem posiedzeniu Sejmu do laski marszałkowskiej wniosek, żądający ustąpienia Rady Ministrów.

Brzmi on następująco:

— „Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm na mocy art. 58 konstytucji żąda ustąpienia Rady Ministrów.

UZASADNIENIE.

P. Marszałek Sejmu na posiedzeniu dn. 23 bm. oświadczył, że .... brzmienie zarządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej zupełnie wyraźnie ogranicza sesję nadzwyczajną do załatwienia projektu ustawy o oddaniu Francusko-Polskiemu Towarzystwu Kolejowemu Sp. Akc. w Paryżu kolei Nowe Herby — Gdynia do eksploatacji i udzielenia poręki państwowej".

W myśl tego oświadczenia p. Marszałek Sejmu nie zgodził się na uzupełnienie porządku dziennego.

Oświadczenie to p Marsz. Sejmu nie spotkało się z zaprzeczeniem ze strony Rządu, który wedle przepisu Konstytucji jest za zarządzenie p. Prezydenta odpowiedzialny.

Art. 25 Konstytucji w postanowieniach swych o sesjach zarówno zwyczajnych, jak i nadzwyczajnych nie zawiera żadnej podstawy do jakiegokolwiek ograniczenia uprawnień Sejmu i Senatu, dokładnie określonych w rozdziale II (Władza Ustawodawcza) i III (Władza Wykonawcza) Konstytucji. Wprowadzenie takiego ograniczenia jest złamaniem Konstytucji przez władzę wykonawczą.

Ograniczenie praw Sejmu jest nie tylko sprawą zasadniczą ze stanowiska obowiązującego prawa państwowego, ale także czyni dotkliwą ujmę interesom państwa, uniemożliwiając załatwienie nagłych spraw, wynikających z wewnętrznych i zagranicznych stosunków politycznych, a zwłaszcza ze stanu gospodarczego kraju. Nie mogąc opanować sytuacji gospodarczej, rząd stara się uchylić z pod krytyki przedstawicielstwa narodowego.

Rząd w sposób, niezgodny z konstytucją, unika kontroli, do której na mocy Konstytucji powołany jest Sejm, zebrany na sesję.

W tym stanie rzeczy żądanie ustąpienia Rządu z mocy art. 58 Konstytucji jest obowiązkiem Sejmu.

Warszawa, dnia 24 kwietnia 1931 r.

Wnioskodawcy". —

Wniosek ten został przez marsz. Sejmu Świtalskiego przyjęty i był przedmiotem rozprawy Sejmu w sobotę (25 bm.) o godz. 10-ej rano. Dyskusja — jak już donosiliśmy — została przerwana.

Senator Korfanty powrócił do kraju.

Na dzisiejsze posiedzenie Senatu przyjechał więzień brzeski, sen. Korfanty, który po wypuszczeniu z więzienia odbywał kilkomiesięczną kurację zagranicą i onegdaj dopiero powrócił do kraju.

Opinja rzeczoznawców Ligi Narodów w sprawie skarg Gdańska przeciw Gdyni.

Gdańsk. W poniedziałek nadeszła do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku opinja rzeczoznawców Ligi Narodów w sprawie skarg Gdańska przeciwko portowi w Gdyni. Wysoki Komisarz w ciągu przedpołudnia do[illegible]ył odpis tej opinji przedstawicielowi rządu polskiego i senatowi gdańskiemu.

Opinja, wydana przez rzeczoznawców: Norwega Rostada, Belga Hostie i Anglika Fishera, nie jest jednolita, w każdym razie wszyscy rzeczoznawcy godzą się ze sobą co do odrzucenia maksymalistycznych tez Gdańska.

Komendant policji skazany za bicie aresztowanych.

Jak donosi „Głos Lubelski", w Równem odbyła się rozprawa sądowa przeciw komendantowi policji w Dubiance (pow. krasnostawski) oskarżonemu o ciężkie pobicie 14 osób w areszcie policyjnym. Osoby te zostały aresztowane za wzniesienie okrzyku „precz z jedynką", na jednym z wieców przedwyborczych. po przesłuchaniu świadków sąd skazał komendanta policji na 3 miesiące więzienia.

NOWA SENSACYJNA POWIEŚĆ!

Z dniem dzisiejszym rozpoczęliśmy druk nowej powieści pod tytułem:

„Na wyspie obłąkanych"

o tak fascynującej treści, że od początku aż do samego końca uwagę czytelnika utrzymuje w największem napięciu. — To też, aby nikt nie potrzebował żałować braku początku tej powieści, niech jeszcze natychmiast zapisze gazetę na miesiąc maj lub maj i czerwiec razem!

Podwójny zamach bombowy na stacji kolejowej na Wileńszczyźnie.

Rzucono 2 granaty. — Zabity maszynista.

Wilno. Dnia 27 bm. ok. godz. 1 w czasie postoju na stacji Podbrodzie pociągu mieszanego Wilno-Królewszczyzna, do poczekalni 3-ciej klasy rzucona została bomba. Wybuch nastąpił w momencie, gdy w poczekalni nie było nikogo, prócz maszynisty, Edwarda Hryniewicza. Wybuch rozerwał maszyniście klatkę piersiową. Ranny miał tyle siły, że dobiegł do dyżurującego urzędnika, chciał mu coś powiedzieć i przed nim runął martwy, broczący krwią.

W tej chwili przed gmachem dworca rozległ się drugi wybuch. Z brzękiem wyleciały okna i drzwi, zasypując ziemię odłamkami szkła, gruzami i drzazgami. Powstała niesłychana panika.

Zorganizowano pościg, lecz narazie bez pozytywnego wyniku. Zamachowiec czy zamachowcy, korzystając z ciemności nocy, zdołali zbiec.

Komenda powiatowa w Wilnie wysłała natychmiast większy oddział policji w pogoń. Oddziały posuwają się tyraljerką, oskrzydlając wielkim łukiem Podbrodzie. Dotychczas aresztowano kilkunastu mieszkańców Podbrodzia. Wielu aresztowanym udowodniono już przynależność do partji komunistycznej. Istnieje podejrzenie, iż zamachu dokonali komuniści.

Katastrofa powodzi

Woda na Wilji nareszcie opada — Katedra ocalała. — Walka z żywiołem o elektrownię. — We Wilnie ewakuowano 110 domów.

Wilno. Woda zaczęła stopniowo opadać i wynosi 8,25 m. O ile deszcze, które zaczęły padać, nie spowodują większego przyboru, powódź w Wilnie minęła swój punkt kulminacyjny.

W mieście daje się odczuwać ogólne odprężenie. Nastrój nerwowy, w którym żyło miasto od 3-dni, mija. Coraz większa jest pewność, że główne objekty, zagrożone powodzią: katedra i elektrownia, zostaną ocalone.

Noc z 25 na 26 bm. była przełomowa. Panikę wywołało zalanie elektrowni miejskiej o godz. 22.15. Nagła ciemność ogarnęła miasto. W teatrach i kinach powstała panika. Na ulicach, na których zgromadziły się tłumy publiczności, powstał popłoch.

Na ratunek elektrowni pospieszyła straż pożarna i saperzy pod kierownictwem oficerów. Po godzinie światło się zapaliło ponownie, jednak wkrótce zgasło znowu i dopiero po północy po nadludzkich wysiłkach człowieka z przyrodą światło zapłonęło.

Wielki wysiłek wykazali komendant straży pożarnej Waligóra i ppłk. Giżycki.

W katedrze zalane zostały podziemia, mieszczące groby biskupów. Ze względu na niedotarcie wody do samej katedry, niebezpieczeństwo uważać należy za zażegnane. Wojska saperskie czuwały około katedry całą noc.

Kościół w Drynopolu pod Wilnem, siedzibie letniej biskupów wileńskich, został zatopiony.

Akcję ratowniczą rozwinięto na szeroką skalę. Kuchnie wojskowe 3 D. O. K. wydawały pożywienie powodzianom.

Ogółem ewakuowano w Wilnie 110 domów, zamieszkałych przez 342 rodziny, razem osób 1550. Runęło do wody 5 domów.

Zapytanie.

Każdy rachunek, wystawiony przezemnie, zaopatrzyłem opłatą stemplową 0,1 proc. Ustawa z dn. 1. 7. 26 r. wymaga 0,2%. Co do powstałej różnicy przy 3 rachunkach na 70 groszy otrzymałem dziś nakaz karny razem 18,27 zł.

Pytam.

1. Czy Urząd Skarbowy tak wysoko karać może?
2. Jak brzmi art. 42 powyższej ustawy (Dz. U. R. P. Nr. 98 poz. 570
3. Czy Szan. Redakcji znane jest rozporządzenie na uiszczenie opłaty 0,1%, ogłoszone w „Monitorze" czyli „Dzienniku Ustaw" Nr. 100 z dnia 15. 12. 28. r.

Prosze więc bardzo o łaskawe wyjaśnienie, abym mógł na czas wysłać reklamację.

Adres gazetowy: R. 23 Lubawa.

Odpowiedź red.

Wedle ustawy z dnia 1-go lipca 1926 r. (Dziennik Ustaw Rz. P. nr. 98, poz. 570) i rozporządzenia wykonawczego z dnia 20 listopada 1926 (Dz. U. R. P. nr. 123 poz. 713) podlegają rachunki wszelkiego rodzaju opłacie w wysokości 2 proc. Niezastosowanie się do powyższej ustawy podlega 25 krotnej karze, to jest: o ile rachunek podlegał opłacie 10 gr. lub był o 10 gr, za mało opłacony, wynosi kara 10 gr. razy 25 jest 2.50 plus 10 gr i 10 proc. od 10 gr. razem 2,65 zł. Według naszego zdania nie uchroni Pana reklamacja od zapłacenia wyznaczonej kary, która jest wedle ustawy poprawnie obliczana. (70 gr. razy 25 jest 17.50 plus 70 gr. i 10 proc. od tychże jest 77 gr, razem 18.27 zł.)

Ruch towarzystw.

Nowemiasto Zebranie tow. Panien odbędzie się w środę, dnia 29 bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu p. Rogowskiego.

Zarząd.

Nowemiasto. Zebranie Tow. Restauratorów i oberżystów odbędzie się jutro, w czwartek dnia 30 kwietnia rb., w lokalu Hotel Polski o godz. 11 przed południem. Dla ważnych spraw jest konieczne przybycie wszystkich członków. Zarząd.

Program uroczystości obchodu 3 maja, urządzonego przez Tow. Powst i Woj. w Prątnicy.

Prątnica. Zbiórka Towarzystw w dniu 3 maja rano o godz. 9,15, o godz. 9,30 raport Towarzystw przed oberżą, po raporcie odmarsz z orkiestrą do kościoła. Po nabożeństwie zbiórka przed kościołem i przemowa referenta oświatowego Towarzystwa Powst. i Wojaków pana Zalewskiego. Po przemowie odmarsz do swych placówek. Po południu zbiórka o godz. 14,30 wszystkich Towarzystw w ogrodzie pana Jaworskiego celem pochodu przez wieś. Po ukończonym pochodzie rozpoczną się zawody lekkoatletyczne Tow. Powst. i Woj. o nagrody. Strzelanie z broni małokalibrowej do tarczy o nagrody dla wszystkich i w w tym czasie będą różne miłe niespodzianki. Po rozgrywkach w ogrodzie, zabawa taneczną w oberży u druha Zielińskiego Wacława. Czysty zysk przeznaczony na sprzęty sportowe dla Towarzystwa.

O liczne przybycie gości w tym dniu prosi Zarząd.

Wolność!

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 27. 4.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	00.00—29.25
Pszenica	33.75—34.25
Jęczmień przemiałowy	26.00—27.00
Owies	27.50—28.50
Mąka żytnia	43 00—44.00
Mąka pszenna 65 proc.	51.50—54.50
Otręby żytnie	24.00—25.00
Otręby pszenne	24.00—25.00
Ziemniaki jadalne	6.50— 7.00
Ziemniaki eksportowe	8.50—10.00

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajku itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.